POCZTA Kraków

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Rok 7. Warszawa-Działdowo, dnia 22 i 29 kwietnia 1928 r. Nr. 16.

GAZETA MAZURSKA

PISMO POŚWIĘCONE SPRAWOM MAZUR EWANGELICKICH.

„Jam tarczą twoją i nagrodą twoją".

1 Mojż. 15, 1.

Tarcza chroni od razów wroga, jest ruchomą i łatwo daje się obrócić ku stronie, skąd pochodzi napaść. Pan Bóg upewnia Abrahama, że nie grozi mu żadne niebezpieczeństwo, aczkolwiek zamieszkał wśród potężnych ludów pogańskich, Pan Bóg otacza, ogarnia go opieką Swoją, Pan Bóg strzeże go wszędzie i zawsze.

My także licznych mamy przeciwników w świecie widzialnym i niewidzialnym. Cóż to jednak znaczy, kiedy Pan Bóg nas chroni. „Kto się z Pana Boga narodził, tego zły się nie dotyka", gdyż musiałby walczyć ze swoim zwycięzcą, który się podjął naszej obrony. On jest naszą tarczą! Nagrodę otrzymał Abraham od Pana Boga za to, że nie był chciwym, albowiem wiodło mu się dobrze, a dobytek jego dziwnie się pomnożył. Lecz największą jego nagrodą był sam Pan Bóg, towarzyszący mu na drodze życia i przygotowujący go do wiecznej chwały. Pan Bóg chce być też i naszą nagrodą; umiejmy przyjąć i użytkować skarb, którym nas obdarza.

Wielka burza śnieżna.

W dniu 17 b. m. rano, przy 4-ch stopniach ciepła, srożyła się w Warszawie lekka zadymka śnieżna, po południu jednak opady śnieżne wzmogły się, a pod wieczór rozszalała się już gwałtowna burza śnieżna, przy silnej wichurze, tak, że całe miasto znalazło się w tumanach śnieżnych.

Największe spustoszenia i szkody wyrządziła burza na krańcach miasta i za Warszawą. Stopniowo poczęły napływać wiadomości, że za rogatkami wichura powywracała parkany, słupy telefoniczne i telegraficzne.

Skutkiem śnieżycy, nagłego oziębienia i wichury już od godziny 6 po południu zaczęły szwankować połączenia telefoniczne i telegraficzne w obrębie województwa warszawskiego, jak również i w niektórych sąsiednich miejscowościach, czego dokładnie sprawdzić było niepodobna wskutek zupełnej przerwy w połączeniach, jaka nastąpiła nad wieczorem. Bezpośrednim powodem przerwy była wichura, ktora poprzewracała słupy telegraficzne i telefoniczne.

Zjawisko to wywołało bardzo niebezpieczną sytuację na kolejach. Około godziny 6 po południu runęły słupy na tak zwany nieparzysty, to jest wiodący od Warszawy tor linji kolejowej, wiodącej do Krakowa. Przerwa nastąpiła niedaleko za Pruszkowem, wskutek czego pociągi Nr. 413 (do Gdańska przez Skierniewice), Nr. 3 (do Krakowa) i kilka miejscowych, po wyjściu z Warszawy, zatrzymano w Pruszkowie. Niektóre pociągi, dążące na zachód, skierowane były przez Sochaczew i Łowicz, gdzie tory były wolne, jednak połączenia telefoniczne i telegraficzne zupełnie nie funkcjonowały. Wskutek tego ruch zakłócony odbywał się za pisemnemi przepustkami, wręczanemi maszynistom i nadkonduktorom pociągów. Tory na Dęblin i Mławę były w porządku. Jednak wskutek poważnych uszkodzeń w linjach telefonicznych i telegraficznych, ruch utrzymywany był z wielką trudnością i poważnemi ograniczeniami. Przerwana była również komunikacja kolejowa w kierunku na Białystok i Wilno.

Śnieżyca dała się we znaki nietylko w Polsce, gdyż i na Śląsku Opolskim śnieżyca, poprzedzona silnym deszczem, wyrządziła znaczne szkody z powodu poprzewracanych słupów telegraficznych i telefonicznych, wskutek czego również nastąpiła przerwa w komunikacji kolejowej. W wielu miejscowościach ulice i drogi zamieniły się w gwałtownie płynące strumienia, w których poziom wody niejednokrotnie dochodził do 1 metra wysokości. W całym szeregu wsi musiano przed powodzią ratować bydło, wyprowadzając je z obór. Mieszkańcy Reichenbacher, w okręgu Peile, wezwani zostali w nocy przez policję do opuszczenia mieszkań, w obawie zalewu przez wezbrane wody. Szkody, wyrządzone przez burzę w rolnictwie, są bardzo dotkliwe.

Temperatura obniżyła się i w innych państwach. Donoszą mianowicie z różnych stron Francji o silnym spadku temperatury, która nawet w kilku miejscowościach obniżyła się do zera.

Nad Berlinem przeciągnęła również straszna burza gradowa. Miasto zaległa ciemność. Temperatura spadła o 11 stopni.

Ważne zmiany w ustawie poborowej.

Żywiciele rodziców służyć będą w wojsku pięć miesięcy. Ogłoszona świeżo nowa ustawa poborowa zawiera ważne zmiany, szczególnie w dziale ulg dla tak zwanych jedynych żywicieli rodziców niezdolnych do pracy.

Zniesiono mianowicie przepis, w myśl którego z odroczenia służby wojskowej korzystał popisowy tylko wtedy, gdy był jedynym synem, względnie jedynym bratem niezdolnego do pracy rodzeństwa.

Obecnie prawo to przysługuje popisowym bez względu na ilość dzieci w danej rodzinie, przyczem ustawa uznaje, iż chłopcy do lat 16 zasadniczo nie mogą być uważani za zdolnych do pracy zarobkowej dla utrzymania rodziny. Dobrodziejstwo tych ulg rozciągnięto również na samotnych dziadków, samotne babki, które utrzymuje wnuk-popisowy.

Uznani za żywicieli rodziny, otrzymują odroczenie służby aż do roku, w którym kończą 23 lat życia. Wszyscy z grupy żywicieli, po upływie odroczenia, powołani będą do służby wojskowej tylko na 5 miesięcy, poczem odejdą do rezerwy. Dotychczas ulga tego rodzaju wcale nie istniała.

Niemałem ułatwieniem będzie także postanowienie w sprawie terminu wnoszenia próśb o odroczenie służby. Dotychczas podania musiały być wniesione przed dniem poboru do wojska, bez względu na to, czy popisowy będzie uznany za zdolnego do służby wojskowej, czy nie, co nieraz niepotrzebnie narażało ludzi na stratę czasu i pieniędzy. Obecnie poda-

nia należy wnosić dopiero po poborze w terminie czternastodniowym.

Prośby o odroczenie rozpatrywać będzie nie komisja poborowa, jak było dotychczas, lecz władze administracyjne pierwszej instancji, to jest po powiatach starostwa. Od decyzji tej odwołać się będzie można do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Dla orzeczeń starostw drugą instancją są województwa.

Zasiłki dla rodzin osób powołanych na ćwiczenia.

(Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych. „Dziennik Ustaw" Nr. 109).

Prawo do zasiłku przysługuje żonie, dzieciom ślubnym i nieślubnym do 16 roku życia, rodzicom i dziadkom. Rodzina powołanego na ćwiczenia niema prawa do zasiłku, o ile otrzymuje płacę, czy zarobek, lub z jakiego innego powodu nie doznaje w swych dochodach istotnego uszczerbku.

Zasiłek przysługuje za cały okres ćwiczeń, to jest od dnia odejścia do dnia następnego po zwolnieniu.

Wypłatę zasiłku uskutecznia urząd gminny.

Sprawy polityczne.

Polska. Rozpoczęły się konferencje delegatów Polski i Litwy w Berlinie. Jest to dalszy ciąg konferencyj, zapoczątkowanych w Królewcu.

Francja. Przed końcem tygodnia rząd francuski prześle gabinetom: londyńskiemu, berlińskiemu, rzymskiemu i tokjoskiemu notę, przedstawiającą zapatrywania francuskie na amerykański pakt wielostronny, potępiający wojnę.

Ameryka. Ambasadorzy Stanów Zjednoczonych w Londynie, Paryżu, Rzymie, Berlinie i Tokjo wręczyli ministrom spraw zagranicznych odpis wymiany zdań między Francją i Stanami Zjednoczonymi w sprawie zawarcia paktu przeciw wojnie, oraz projekt układu, mocą którego Stany Zjednoczone, Francja, Anglja, Włochy, Niemcy i Japonja zobowiązałyby się między sobą zaniechać wojny, jako środka rozwiązywania międzynarodowych sporów. Dołączone noty Stanów Zjednoczonych proszą o życzliwe rozważenie tego projektu i o ewentualne zaproponowanie zmian. Jednocześnie Stany Zjednoczone podjęły układy z Finlandją, celem podpisania traktatu arbitrażowego. Podobne układy prowadzą Stany Zjednoczone z Polską, Japonją, Niemcami, Austrją, Węgrami, Belgją, Czechosłowacją, Litwą, Łotwą, Portugalją, Danją, Holandją, Szwajcarją. Włochami, Norwegją, Hiszpanją i Anglją. Projekt amerykański został przychylnie przyjęty przez wszystkie państwa. Jedni tylko Niemcy nie wyślą o wyrzeczeniu się wojny, gdyż marzą o odwecie,

— Wybuchła wojna między Chinami a Japonją.

RZECZY CIEKAWE.

Imieniny burmistrza. Pewien automobilista polski przejeżdżał przez jakieś miasteczko w północno-zachodniej dzielnicy naszego państwa. Widząc w bocznej uliczce grającą orkiestrę dętą, automobilista podjechał ku niej, zatrzymał maszynę i, korzystając z chwilowej przerwy w muzyce, zapytał dyrygenta: „Cóż to za uroczystość dziś u was?" „Widać, że pan nie tutejszy. My dziś obchodzimy imieniny naszego burmistrza". „To czemu gracie tu, a nie przed magistratem?" „Tam zaś, już graliśmy, nieprawdaż, tu, ale, gramy przed jego mieszkaniem. O patrz pan, ten balkon na pierwszem piętrze". „A czemuż pan burmistrz nie wyjdzie na balkon i nie podziękuje wam za owację?" „Tego on nie może zrobić, bo on tu z nami gra na waltorni".

Spekulacja tulipanowa. Pewien hodowca kwiatów w Anglji zapłacił niedawno za jedną cebulkę nowej odmiany narcyza 30 funtów szterlingów (około 1,300 złotych). Cena ta, zapłacona za jedną cebulkę kwiatową, wydaje się wprost olbrzymią, a jednak jest niczem w porównaniu do cen, płaconych w XVII-tym wieku w Holandji za wprowadzone tam ze Wschodu tulipany. W 1634 roku ogarnęła całą Holandję prawdziwa gorączka hodowania nowych kwiatów i zbierania różnych odmian tulipanów. Niektórzy spekulanci, sprowadzający je z Azji, doszli w krótkim czasie do wielkich majątków, za rzadkie bowiem odmiany tulipanów płacono do 1,000 funtów szterlingów (około 43,500 złotych). Gdy jednak gorączka spekulacji na tulipanach o-

Jak powstał węgiel kamienny.

Skąd powstał węgiel kamienny, jak został nagromadzony głęboko pod grubemi pokładami ziemi? Dla niejednego jest to tajemnica, chociaż historja tworzenia się pokładów węgla dobrze jest ludziom nauki znana.

Cofnijmy się wstecz wiele, wiele setek miljonów lat. Wówczas to nasza ziemia inaczej wyglądała. Były inne lądy, inne morza. Nawet i powietrze było inne — gorące, duszne, przesycone parą. Nie było również i pór roku. Stale, bez przerwy, było ciepło i parno. Dzięki też temu, rośliny bujnie się rozrastały, pokrywając lądy grubym kożuchem puszcz nieprzebytych. Lecz i rośliny były niepodobne do obecnych. Przeważały paprocie, skrzypy i t. p. Była to roślinność wspaniała i dziwna zarazem. Trawy, podobne do paproci obecnych, wznosiły bukiety szerokich mięsistych liści na podobieństwo wysokich palm obecnych.

A trawy te tworzyły nie byle jakie zarośla, gdyż dochodziły od 15 do 30 metrów wysokości. Obok paproci widzimy i inne rośliny, przypominające zdala nasze świerki wysmukłe. Były to skrzypy.

I obecnie skrzyp jest znany niejednemu rolnikowi: jest to dokuczliwy, niewielki chwast. Miljonami lat skrzyp był wyniosłem drzewem, rosnącem na kwaśnych gruntach. Lecz przedtem sięgał 30 i wyżej metrów, tworząc wspaniałe, a groźne zarośla. Obok nich rosły olbrzymie, kilkunasto metrowe i wyższe widłaki — te widłaki, które obecnie są nieznaczną roślinką.

Wejdźmy w gąszcze tych roślin dziwacznych.

W cieniu spostrzeżemy wzgórki szerokie na 10 i więmetrów. Cóż to są za twory? Zbliżamy się — i, o dziwo, poznajemy, że to są ogromne, wprost potworne grzyby! Dziwny zaiste krajobraz roztacza się przed naszemi oczami. Roślinność jest gęsta, bujnie rozrasta się, narazie nas ciekawi, lecz stopniowo zacznie nurzyć i zasmucać. A to dlatego, że barwa tej roślinności jest jednostajna — ciemnozielona, Innych barw niema, gdyż kwiatów nie znajdujemy — jeszcze ich na ziemi naszej nie było.

W puszczy tej panuje ponure, groźne milczenie — nie znajdziemy tam ani jednego ptaka. Są natomiast zwierzęta i to liczne. W powietrzu roi się chmara owadów skrzydlatych. Oto unosi się nad nami owad wielkości obecnej wrony i tak dziwnie przypominający obecne delikatne ważki. Tu i tam przeskakują koniki polne, przebiega potworny pająk, uzbrojony w kleszcze i kolce jadowite, a za nim wypełza olbrzymia stonoga.

Lecz zbliżamy się do jeziora, albo też do zatoki morskiej. Co za wstrętne istoty zamieszkiwały naszą ziemię! Gady wymkną się, spłoszone naszemi krokami, lecz leniwa żaba o olbrzymiej głowie wygrzewa się na słońcu. Kąpać się nie można, gdyż wody aż kipią od mnóstwa zwierząt dziwacznych: ni to ryba, ni rak, ni jaszczurka. Ma ciało wydłużone, pokryte twardemi łuskami, niby pancerzem.

Jak już zaznaczyliśmy, wówczas były inne lądy, inne morza. Tam, gdzie obecnie są Karpaty i wyniosłe Tatry, wówczas była równina. Równina ta rozpościerała się hen, daleko, na północ, aż do Szwecji i Norwegji. Pokryta była jeziorami i bagnami. Morze było tam, gdzie obecnie jest Rosja, góry Uralskie i zachodnia Syberja. Zaś od Zachodu, mniej więcej od obecnej Anglji, spływała do tego morza bardzo szeroka i głęboka rzeka. Wody tej rzeki niosły zwalone powodzią pnie drzewiastych skrzypów, paproci i widłaków — olbrzymów. Lecz rzeka nie wszędzie miała prąd bystry. Miejscami tworzyły się zatoki i rozlewiska. Naprzykład w Polsce podobne rozlewiska istniały na Śląsku, w okolicach Krakowa i w zachodniej części województwa kieleckiego. W tych miejscach gromadziły się masy drzewa, przynoszone prądem rzeki. Podczas długich stuleci i tysiąc-

garnęła wszystkich i zaczęto kupować już nietylko same kwiaty, lecz i akcje towarzystw hodowli tulipanów, nastąpiło bankructwo i mnóstwo rodzin potraciło na spekulacji tulipanów całe majątki, a rząd holenderski musiał zakazać tych spekulacyj.

20,200 franków za list Napoleona. W paryskim „Hotel Drouot“ odbyła się niedawno sprzedaż różnych cennych listów. Między innemi list jednostronicowy, pisany przez Napoleona I-go do Barrasa, sprzedany został za cenę 20,200 franków. List Goethego, poety niemieckiego, pisany po francusku do pani de Stael, uzyskał wysoką cenę 6,800 franków.

Na roli.

Po szerokim — po ugorze
Za swym pługiem rolnik kroczy,
Twardą ziemię ciężko orze,
Wyostrzonem radłem tęczy.
Orze ziemię lat tysiące
I zasyła modły w niebo
O pogodę i o słońce,
Słowo Boże i kęs chleba.

Raźny, chociaż niewesoły,
Idzie brózdą i powraca,
I pogania swoje woły,
Skroń mu potem zlewa praca.

Włos ma płowy, szare oko,
Twarz od słońca ogorzałą,
Barki silne, pierś szeroką
I koszulę nosi białą.
W koszulisku swojem lnianem,
W białych, lnianych spodniach, bosy,
W kapeluszu swym słomianym
Swoje ciche spełnia losy.

Dziwna postać ta oracza!
Idą, płyną pokolenia,
Jego nic nie przeinacza,
Jego ducha nic nie zmienia.

I tak kroczy wśród gorąca,
Jak na wyżni gdzieś Irańskiej [1]),
Jakiś duch z przed lat tysiąca,
Jakiś wid [2]) starosłowiański.

Takim był on za dni Lecha,
Za Lumirów i Bojanów [3]),
Nieruchoma wiejska strzecha
Nie zna świata uraganów.

Gdzieś na świecie wyły burze,
Świat niejedno stworzył dzieło,
On — niezmienny w swej naturze,
Skrzydło dziejów go nie tknęło.

Antoni Lange.

[1]) Z płaskowzgórza Iranu (w Azji) wywodzą się plemiona asyryjskie. [2]) wid — zjawisko. [3]) Lumir — podaniowy śpiewak czeski. Bojan — podaniowy śpiewak ruski.

leci drzewo gromadziło się, tworząc pokłady grubości metra, kilku lub kilkunastu metrów, a czasami (na Śląsku w powiecie rybnickiem) prawie 2 kilometry! Drzewo ro nie gniło. Przeciwnie, pnie, gałęzie i całe drzewa, nagromadzone w dużych ilościach, przesiąknięte ciężką pokrywą piasku i mułu — zwęglały się. kamieniały, tworząc po szeregu miljonów lat pokłady węgla kamiennego. W obecnych czasach możemy też zauważyć podobne „zwęglenie się“ roślin. Mianowicie na trzęsawiskach resztki mchu i krzaków nie gniją, lecz powoli, nieznacznie ciemnieją, zwęglają się, wytwarzając po długich latach pokłady torfu.

Gdybyśmy trzęsawiska starannie osuszyli, usunęli nadmiar wody, wówczas mech i krzewy przegniłyby i utworzyły próchnicę.

Pokłady węgla w późniejszych czasach zostały przykryte mniej lub więcej grubemi warstwami ziemi i w ten sposób przechowały się przez długie miljony lat. W międzyczasie dużo się zmieniło: powstały nowe lądy, nowe morza, wyrosły niebotyczne góry. I oto, gdy człowiek zapanował wszechwładnie, począł poszukiwać bogactwa ziemi — żywicielki, aż odszukał skarby, nagromadzone przed miljonami lat — zwęglone pnie paproci i skrzypów.

Zaznaczyć musimy, że obraz ówczesnych lasów, opis dziwacznych zwierząt i roślin nie jest taką sobie — bajeczką, albowiem w kopalniach węgla często odnajdywane są dobrze jeszcze zachowane szczątki nietylko roślin i zwierząt ówczesnych, lecz również i całe lasy. Każdy z czytelników może się o tem przekonać. Wystarczy wziąć kawałek węgla tłustego (chudy węgiel jest bardziej zwęglony). Spostrzeżemy łatwo w nim tkanki roślinne, tak dziwnie przypominające tkanki drzew, obecnie rosnących. A nawet, o ile będziemy mieli szczęście, znajdziemy ślady liści i odciski dawnych przedpotopowych zwierząt.

Od Redakcji.

Uprasza się wszystkie osoby, które podjęły się rozsprzedaży „Kalendarza dla Mazurów“ i „Kalendarza dla Ewangelików“, o zwrot należności za sprzedane egzemplarze na P. K. O. Nr. 4852, lub do Redakcji.

Z kraju i ze świata.

Działdowo. Wieczór poezji. Przybyła do Działdowa znakomita deklamatorka polska, p. Kazimiera Rychterówna, aby przed publicznością naszą wygłosić szereg utworów sławnych poetów polskich, i to dwukrotnie, bo w niedzielę dnia 22 i w poniedziałek dnia 23 b. m. dla dorosłych i dla dziatwy. Publiczność nasza winna tłumnie przybyć, jest to bowiem pierwszy „wieczór poezji“ w Działdowie, urządzony przez artystkę tej miary, co p. Rychterówna.

Z Koła Krajoznawczego im. E. Sukertowej przy Państwowem Seminarjum Nauczycielskiem. Uczeń V-go kursu, Włodzimierz Chyliński, wydelegowany został na Zjazd Kół Młodzieży Krajoznawczej do Wilna (dnia 13, 14 i 15 b. m.), gdzie miał zaszczyt przewodniczyć na jednem posiedzeniu. Na wystawie, urządzonej z okazji Zjazdu, wystawione zostały drewniane modele szczytów, okien i sparogów chat mazurskich, wykonane przez seminarzystów pod kierunkiem p. prof. Chmurzyńskiego. Modele te zwróciły uwagę zwiedzających i podobały się bardzo. Wystawę zaszczycił ks. biskup Bandurski, znakomity protektor i przyjaciel młodzieży.

Stan zasiewów. Oziminy w wielu województwach nie były należycie przykryte śniegiem, to też w województwach centralnych, zachodnich, śląskiem, krakowskiem i lwowskiem mrozy i wiatry wyrządziły dotkliwe szkody w zasiewach w wysokości 12 do 15 procent, przytem pszenica ucierpiała mniej niż żyto, najwięcej zaś ucierpiał rzepak. Ponieważ od dnia 20 marca do 5 kwietnia r. b. była w niektórych rejonach Polski cieplejsza pogoda, więc nastąpiło pewne polepszenie w stanie zasiewów, szczególniej w województwach: poznańskiem, pomorskiem, krakowskiem i tarnopolskiem. Jednakże w wielu innych rejonach ilość ciepła była jeszcze niedostateczna, to też w województwach: łódzkiem, lubelskiem, białostockiem, poleskiem, wołyńskiem i stanisławowskiem nastąpiło w stanie zasiewów pewne pogorszenie. W innych województwach stan ozimin jest dobry. Naogół gorzej przedstawiają się zasiewy żyta, niż pszenicy, przyczem najwięcej ucierpiały zasiewy późniejsze i odmiany zbóż obcych, gdy natomiast krajowe zboża przezimowały naogół nieźle. Jest nadzieja, że gdy wkrótce nastąpi ciepła i dostatecznie wilgotna pogoda, nastąpi również i poprawa stanu zasiewów.

Nowe polskie statki handlowe. Rząd polski zakupił dwa nowe statki handlowe. Jeden z nich nosi nazwę „Niemen“, o pojemności 5,020 tonn i wyjedzie wkrótce w pierwszą podróż na morze Śródziemne. Drugi statek pod nazwą „Wisła“ oddany zostanie do użytku w miesiącach letnich r. b.

Sowiety kupują węgiel w Polsce. Organizacja do handlu z Rosją, „Polros“, otrzymała polecenie na zakup w Polsce węgla dla Rosji Sowieckiej. Zakup wyniesie na 150,000 dolarów i jest pierwszy od ukończenia strajku angielskiego. Węgiel polski ma widoki stałego zbytu na rynku

rosyjskim. Wzamian za węgiel Sowiety będą nam sprzedawały swój tytoń.

Z za kordonu.

Susz. Przed tutejszym sądem ławniczym stawał oskarżony o kradzież handlarz Sch. z Trzciana, człowiek karany już domem karnym. Sch., chodząc za handlem, szukał sposobności do kradzieży. W październiku zeszłego roku skradł on gospodarzowi Szypniewskiemu z Pulkowic krowę, którą sprzedał pewnemu rzeźnikowi w Ryjewie. Gdy ten dowiedział się o kradzieży, zgłosił się sam do policji i kazał Sch. aresztować. Ten ostatni przez jakiś czas ukrywał się, lecz ostatecznie pochwycono go i skazano na 2 lata domu karnego oraz 5 lat utraty praw obywatelskich.

Ełk. Senat karny przy sądzie Rzeszy zajmował się rewizją sprawy stolarza Gustawa Findeisena, który skazany został za morderstwo na dwukrotną karę śmierci, a żona jego za pomoc w morderstwie na śmierć i 5 lat domu karnego. Oboje zamordowali dnia 21 lipca 1919 roku 80-letniego ojca Findeisena i dziecko. Trupy zakopali w ogrodzie. Dopiero w 1927 roku morderstwo wykryto. Rewizję zasądzonych odrzucono i poprzedni wyrok zatwierdzono.—Proces o przemycanie koni toczy się w dalszym ciągu. Obraz jest zawsze ten sam. Oskarżeni bronią się jak mogą. Syn gospodarski, Domasz, miał składać przysięgę, czemu się jednak oparł i to z tej przyczyny, „że matka mu zakazała". Przysięganie przynosi podług niej nieszczęście w gospodarstwie na bydło. Obrońca stawił wniosek o niezaprzysięganie Domasza, gdyż podejrzany on jest o współwinę.

Opole. Dnia 30 czerwca r. b. ma być urządzony w Opolu na Śląsku przez „Stahlheim" „dzień żołnierza frontowego" z całą militarystyczną pompą w typowo pruskim stylu. Ćwiczenia wojskowe „Stahlheim" zakończy defiladą przed Marszałkiem Mackensenem. Wybór Opola na miejsce zjazdu uważać należy za prowokacyjną manifestację wobec polskiej ludności na Śląsku niemieckim.

Trzęsienie ziemi na Śląsku Opolskim. W dniu 17 b. m. o godzinie 6 minut 35 wieczorem dało się odczuć w okręgu bytomskim dość silne trzęsienie ziemi, które trwało 3 sekund. Część kopalni „Karsten Zentrum" zawaliła się, przyczem 4 górników zostało zasypanych. Po przeszło 24-godzinnej pracy ratowniczej, wydobyto 3 trupy. Poszukiwanie zwłok czwartego górnika trwa dalej. W samem mieście Bytomiu nie było żadnych wypadków.

Wrocław. Skutkiem obsunięcia się ziemi w tutejszej kopalni zasypanych zostało kilkunastu górników. Zachodzi obawa, że ponieśli oni śmierć.

Ze świata.

Straszliwa katastrofa kolejowa w Paryżu. W 300-metrowej odległości od dworca północnego w Paryżu nastąpiło dnia 11 b. m. zderzenie pociągu podmiejskiego z pociągiem osobowym, zdążającym do Boulogne. Zderzenie było tak silne, że obie lokomotywy spiętrzyły się, a pierwsze wagony obu pociągów wbiły się w siebie na głębokość 5 metrów. 20 osób zostało zabitych, a 30 ciężko rannych. Powodem katastrofy złe nastawienie zwrotnicy.

Poradnik gospodarski.

Przypomnienia pszczelarskie.

Kwiecień jest jakby fundamentem całej przyszłej pszczelniczej pracy. A fundament ten opiera się na trzech punktach: 1) na czystości, 2) na cieple i 3) na dostatku żywności. To też gdy tych trzech punktów dobrze dopilnujemy, możemy być pewni dobrych wyników w czerwcu i w lipcu. Jeśli są jakie wątpliwości co do zaopatrzenia niektórych uli w dostateczną żywność, to należy starać się to sprowadzić przez zastukanie, przez szybki rzut oka między plastry od dołu lub od góry. Jeśli tylko jest mało, należy zaraz dodać odrazu dostateczną ilość gęstej syty. W razach nagłych, a także przy zimnej pogodzie, można dodać kawałek ciasta, ugniecionego z pudru i z miodu. Przez utrzymanie dostatecznego ciepła można współdziałać przez dostateczne okrycie wierzchu i boków, oraz przez zwężenie gniazda. Tego ostatniego dokonać należy koniecznie przy pierwszym dniu zupełnie ciepłym, aby tyle tylko ramek zostawić w ulu, ile pszczoły osiąść zdołają. Ciepłe wiosnowanie szczególniej ważnem jest dla roi słabych i średnich. Natomiast roje bardzo silne dadzą sobie same radę i niektórzy pszczelarze zalecają nawet dla takich roi wiosnowanie chłodne, to jest bez większego okrywania. Dla utrzymania czystości należy wyjąć kartoniki, jeśli są włożone; opuścić, jeśli są ruchome, lub usunąć w inny sposób spasób spadłe pszczoły i śmiecie zaraz po wystawieniu pszczół, albo też po oblocie. Lecz wszystkich tych czynności dokonać należy zręcznie, szybko, ale spokojnie, unikając niepokojenia pszczół przez ochładzanie gniazda. Gdy im jednak damy dostatek pożywienia, ciepło i świeże powietrze, to podkarmianie, które stosują niektórzy już w kwietniu, nie jest koniecznem, szczególniej, gdy zjawi się już jakiś pożytek. W każdym razie w końcu kwietnia lub na początku maja roje silne należy pozostawić samym sobie, gdyż one same najlepiej dadzą sobie radę. Roje średniej siły dobrze jest podkarmiać, unikając jednak niepokojenia pszczół i ochładzania gniazda. Pszczołom należy dawać tylko: obfitość zapasów, ciepło, świeże powietrze, czystość i spokój — to wystarczy. Skorzystać należy z pierwszego dnia zupełnie ciepłego, aby przejrzeć roje i dokonać przytem dwóch czynności: 1) gruntownego wyskrobania i oczyszczenia gniazda i 2) upewnienia się, czy bezmatka lub rój nie są zbyt słabe. Te ostatnie połączyć należy do innych rojów średniej siły. W okolicach ubogich w drzewa pyłko-dajne, jak leszczyna, wierzba i t. p., dobrze jest stawiać w pasiece przez cały miesiąc kwiecień mąkę; również, gdzie niema wody blisko, trzeba ją podawać.

Wesoły kącik

Z kim wojna?

Na początku wielkiej wojny komendant pewnego posterunku angielskiego w głębi Afryki otrzymał następującą depeszę od swego szefa:

„Wojna wypowiedziana. Aresztować natychmiast wszystkich wrogich cudzoziemców w rewirze".

Po upływie trzydziestu sześciu godzin komendant posterunku przesłał swemu szefowi depeszę następującej treści:

„Aresztowałem 7 Niemców, 3 Belgów, 4 Hiszpanów, 5 Francuzów, 2 Szwedów, 1 Amerykanina i 1 Argentyńczyka, ale proszę o informację, komu właściwie została wypowiedziana wojna".

Giełda.

Rynek pieniężny. Na giełdzie warszawskiej płacono w dniu 19 kwietnia za dolar 8,86 zł.

Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 8 do 14 kwietnia (w obliczeniu biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie):

	Pszenica	Żyto	Jęczmień	Owies
Rynki krajowe:				
Warszawa	60,70	50,17	49,00	50,00
Kraków	60,75	51,00	—	44,50
Poznań	55,83	49,91	44,33	42,00
Lwów	54,75	46,25	45,50	39,25
Rynki zagraniczne:				
Praga	60,16	60,60	61,05	50,81
Berno Morawskie	60,51	60,42	58,47	49,65
Hamburg	56,16	57,93	57,22	54,55
Berlin	54,91	57,13	56,07	54,37
Paryż	59,27	48,32	52,42	44,76
Liverpool	51,83	—	—	50,77
Gdańsk	51,00	48,77	47,52	44,05
Nowy Jork	54,55	48 68	—	44,68
Chicago	49,48	43,87	—	39,69

Ceny za 100 kg. w złotych.

„Gazeta Mazurska" i „Nowiny" pisma, poświęcone sprawom ludu ewangelickiego, wychodzą co niedzielę. Prenumerata kosztuje miesięcznie 60 groszy, za przesłanie do domu 10 groszy, razem 70 gr.. co wynosi kwartalnie 2 złote.

Redakcja w Warszawie: Hoża 1 m. 10. tel 408-24. Konto czekowe P. K. O. Nr. 4852

Redaktor odpowiedzialny: Emilja Sukertowa. Wydawca: Zrzeszenie Ewangelików Polaków, współwyd.: Tow. Przyjaciół Mazur

Drukarnia „Współczesna" Warszawa, Szpitalna 10.